

Stosując doświadczenia radzieckie zwiększasz swój udział w walce o wzrost dobrobytu narodu

1. X. — V rocznica proklamowania
Chińskiej Republiki Ludowej

Głos
WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Wyd. AB

Poznań, 1 X 1954 r.

Nr 233 (3289)

**Naród polski
wraz z całym narodem chińskim**

dzieli radość z okazji V rocznicy wyzwolenia Chin

Przemówienie powitalne Bolesława Bieruty
po przybyciu polskiej delegacji rządowej
do Pekinu

PEKIN (PAP)

Dnia 28 bm. przybyła do Pekinu na uroczystości święta narodowego, piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w składzie: przewodniczący delegacji, I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut oraz członkowie delegacji: członek Biura Politycznego, KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, członek KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzychowski, wiceprzewodniczący NKW ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Na lotnisku w Pekinie delegację PRL witali: sekretarz KPCh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej — Czu En-lai oraz inne osobistości.

Na lotnisku obecny był ambasador PRL, Stanisław Kuryluk. Na lotnisko przybył korpus dyplomatyczny.

Kompania honorowa prezydentowa ChRL i PRL.

Zostały odegrane hymny państwowe ChRL i PRL.

Przewodniczący delegacji Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie powitalne:

dowych byli członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy chińskiej i zagranicznej.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z radością przybyła do stolicy Waszego wielkiego, pięknego kraju, aby przekazać Wam gorące uczucia przyjaźni narodu polskiego. Chcemy wraz z całym narodem chińskim dzielić radość i wzruszenie z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Chin. Nigdy nie zapomnimy tego, że zarówno wyzwolenie naszego narodu przed dziesięć laty, jak i wyzwolenie Waszego narodu przed pięć laty ma swe źródła w rewolucyjnych osiągnięciach, ofiarności i nie-wyczerpanej sile naszych bratnich, bohaterskich narodów

**W realizacji planu dostaw żywności
przodownikami — Krotoszyn
maruderem — Turek**

W realizacji wrześniowego planu dostaw najlepsze wyniki uzyskały dotąd (według stanu na dzień 27 bm) powiaty: — Krotoszyn (65,4 proc. planu), Gostyń (65,3 proc.), Kościan (65,1 proc.), Rawicz (63,3 proc.) i Leszno (62,8 proc.).

Bardzo słabo przebiegają dostawy w takich powiatach, jak: Gniezno — 43,5 proc. planu, Oborniki — 43,1 proc., Poznań — 42 proc., Kalisz —

36,6 proc. oraz Turek — 26,9 proc.

Chłopi, pozostających w tyle powiatów, winni organizować zbiorowe transporty żywności — ten najsukuteczniejszy środek walki o plan. Uczynili tak np. chłopi gminy Kórnik, powiat Srem, dostarczając zbiorowo w dniu 27 bm. — 106 świń, 11 sztuk bydła, 6 owiec oraz 6 cieląt o łącznej wadze blisko 15 ton. Z ilości tej — 11.173 kg dostarczono w ramach obowiązkowych dostaw, resztę zaś ponad plan. W dniu tym Stanisław Nojewski z Radzewa wykonał całoroczny plan z 46-kilogramową nadwyżką, podobnie jak Paweł Babiasz z Borowca i Czesław Szymański z Dachowa.

Wojciech Szczepny — średniorolny chłop ze Szkaradowa, pow. Rawicz, wykonał roczny plan dostaw żywności w lutym br. i dostarczył ponad plan 1.111 kg. Do wzorowych dostawców żywności należą również: Tomasz Plewka ze Szkaradowa oraz Stefan Dzierżalski z Ostojki, gmina Jutrosin. (M.)

**I sekretarz KC KPZR
N. S. Chruszczow
przewodniczącym
radzieckiej
delegacji rządowej
na uroczystości
V rocznicy ChRL**

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

W związku z obchodem piątej rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej wyjechała do Pekinu delegacja rządowa Związku Radzieckiego w następującym składzie: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow (przewodniczący delegacji), pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. M. Szernik, minister kultury ZSRR G. F. Aleksandrow, naczelny redaktor dziennika „Prawda” D. T. Szepilow, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego J. A. Furcowa, minister przemysłu materiałów budowlanych Uzbekkiej SRR A. S. Nasriddinowa, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. F. Judin i kierownik wydziału KC KPZR W. P. Stiepanow.

**Depesza
K. Woroszyłowa
do Mao Tse-tunga**

Agencja TASS podaje następujący tekst depeszy przesłanej przez przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłowa do przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga.

„Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji wybrania Was Przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej, które przesyłam Wam w imieniu całego narodu radzieckiego i moim własnym. Życzę Wam i całemu narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy wielkiego ludowo-demokratycznego państwa chińskiego.

K. WOROSZYŁOW
przewodniczący Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR.”

Pierwsza sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych zakończyła obrady

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 28 bm. zakończyła swe obrady I sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Zebrani powitali burzliwymi oklaskami powitanie się przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga wraz z członkami rządu.

Deputowani powitali również owacyjnie szefa delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutę oraz szefów delegacji rządowych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Ru-muńskiej Republiki Ludowej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Ludowej — przybyłych na uroczystości 5-lecia Chińskiej Republiki Ludowej.

Sesja, zatwierdziła jednomyślnie skład Rady Państwowej, proponowany przez premiera Czu En-lai, jak również proponowany przez przewodniczącego Mao Tse-tunga skład Narodowej Rady Obrony.

Wśród gości obecnych na końcowym posiedzeniu I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Lu-

Zespół „Mazowsze” w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek po południu przybyło samolotem do Paryża kierownictwo zespołu „Mazowsze” z prof. T. Sygietyńskim i M. Zimińską na czele. Tegoż dnia wieczorem przybyła pierwsza 72-osobowa grupa zespołu. Dwie dalsze grupy przybyły we wtorek.

Święto wielkiego narodu

Pięć lat temu, 1 października 1949 roku, proklamowana została Chińska Republika Ludowa.

Było to największe wydarzenie w ciągu pięćdziesięciu wieków historii narodu chińskiego. Jednocześnie była to przełomowa data w dziejach całej ludzkości. Na widownię historyczną wkroczyło ludowe, demokratyczne państwo 600-milionowego narodu chińskiego.

Rok 1949, który uwięził zwycięstwem wielowiekową walkę o wyzwolenie ludu chińskiego, był zarazem rokiem największej klęski imperializmu amerykańskiego. Naród chiński, pod przewodnictwem swej klasy robotniczej i jej partii, Komunistycznej Partii Chin, rozbił na głowę potężną armię wrogów i odniósł zwycięstwo, wyzwalać raz na zawsze swoją ojczyznę spod panowania tyranii i wyzysku.

Zwycięstwo wyzwoliło potężne siły twórcze uciśnionego od wieków narodu. W ciągu minionych pięciu lat w Chińskiej Republice Ludowej dokonały się większe przeobrażenia, aniżeli poprzednio w ciągu wieków. Rewolucja wyzwoliła setki milionów chłopów z pęt uciśnienia feudalnego. Ziemia, skonfiskowana obszarnikom-zdrajcom narodu, przekazana z interwencją imperialistyczną, przeszła na własność chłopów. Dziś 60 proc. gospodarstw chłopskich, to albo spółdzielnie produkcyjne, albo gospodarstwa uprawiające ziemię zespołowo. Do końca przyszłego roku w Chińskiej Republice Ludowej będzie około 500 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, obejmujących 10 milionów gospodarstw chłopskich.

Podstawą przemian w Chinach Ludowych stała się budowa ciężkiego przemysłu. Zaplanowano budowę 600 nowych, wielkich zakładów produkcyjnych, z czego 141 przy pomocy Związku Radzieckiego. Spośród tych ostatnich, 17 już zostało całkowicie ukończonych i pracuje, 34 są w budowie, wkrótce rozpocznie się budowa pozostałych.

Rezultaty tej wielkiej przebudowy są już widoczne. Produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła 4,2 raza a łączna produkcja przemysłu i rolnictwa

wzrosła w tym czasie 2,2 raza. W 1954 r. wyprodukowano w Chinach 11 miliardów kilowatów energii elektrycznej; wydobyto 82 miliony ton węgla.

Poziom życia mas chińskich uległ rewolucyjnym przeobrażeniom. Obroty handlowe w 1953 r. wyniosły 325 trylionów yuańów — prawie dwa razy tyle co w 1950 r., przy czym zaznaczyć należy, że waluta chińska została ustabilizowana. Rozkwit spółdzielczości konsumpcyjnej w Chinach jest wspaniałą — spółdzielczość ta liczy bańniową niemal liczbę 165 milionów członków. Prawie połowa handlu detalicznego i około 80 proc. handlu hurtowego przypada na spółdzielczość.

Nauka — ten kosztowny ongiś przywilej nielicznych spośród arystokracji i burżuazji chińskiej, stała się dziś dostępną najszerszym masom ludu chińskiego. Sięgamy znowu do liczb, które oszałamiają: 51 milionów uczniów szkół powszechnych, 3 miliony uczniów w szkołach średnich ogólnokształcących, 670 tys. uczniów w szkołach zawodowych i 216 tys. studentów w wyższych zakładach naukowych.

Oto najogólniejszy bilans wysiłków i osiągnięć pierwszych pięciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej. A przecież naród chiński jest dopiero na początku swego marszu w świetną przyszłość. Właśnie przed kilku dniami naród chiński uchwalil nową Konstytucję, która zabezpiecza zdobycze ludu chińskiego i wytycza drogę do budowy wspaniałego mocarstwa socjalistycznego.

W niecały rok po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej imperialiści amerykańscy rzucili się znienacka na Koreańską Republikę Ludową, próbując podbić ten kraj i zapewnić sobie dogodną bazę wypadową do dalszej wojny z narodem chińskim. I znowu doznali ciężkiej porażki z rąk narodu koreańskiego i chińskiego ochotników, którzy pospieszyli swym braciom z pomocą.

Imperialiści amerykańscy nadal nie chcą pogodzić się ze zwycięstwem narodu chińskiego. 15 amerykańskich lotniskowców, 10 krążowników, 150 kontrtorpedowców

i 60 łodzi podwodnych osłania Czang Kai-szeka, zbiegłego wraz ze swą skorumpowaną kliką zdrajców na wyspę Tajwan. Pod tą osłoną banda czangkajszewska dokonuje pirackich napadów w cieśninie taiwańskiej i szykuje się do napaści na kontynent chiński.

Przed pięć laty, wypędzony przez naród chiński, Czang Kai-szek oświadczył przez radio taiwańskie, że „albo odbije w ciągu 4 miesięcy Szanghaj, albo popełni samobójstwo”. Czang Kai-szek nie popełnił samobójstwa, ale jest trupem. Trupem politycznym.

Tym właśnie trupem czangkajszowskim rząd USA usiłuje zatrasować drogę do ONZ prawowitemu rządowi Chin. Dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ domagają się dziś narody całego świata, a nawet rządy wielu państw kapitalistycznych. Dzięki sukcesom konferencji genewskiej światowa opinia publiczna przekonała się, że udział Chińskiej Republiki Ludowej w pokojowym rozwiązywaniu problemów międzynarodowych jest nieodzowny.

Z wyzwolonym narodem chińskim naród polski nawiązał jak najściślejsze stosunki przyjaźni i współpracy. Wymieniamy między sobą węgiel na rądkie rudy, maszyny — na ryż i tkaniny. Wymieniamy między sobą doświadczenia naukowe, gościmy u siebie artystów chińskich, a do Chin Ludowych jeżdżą nasi uczeni, pisarze, działacze kulturalni. Nasze zespoły ludowe tańczą chiński „Taniec z szalami”, a chińscy artyści śpiewają pieśni „Mazowsza”. Daleki geograficznie kraj stał się bliskim naszym sercem, bowiem łączą nas wspólna walka o pokój, wspólna droga do szczęścia ludzkości, do socjalizmu.

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO CHIN LUDOWYCH NARÓD POLSKI DZIELI Z WIELKIM NARODEM CHIŃSKIM RADOŚĆ Z JEGO SUKCESÓW I SŁĘ MU NAJGORĘTSZE ŻYCZENIA DALSZYCH ZWYCIĘSTW NA FRONCIE WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM.

JERZY WINICKI

Sukcesy Polski na międzynarodowych targach w Lipsku, Izmirze i Londynie

WARSZAWA (PAP) Na zakończonych ostatnio Międzynarodowych Targach w Lipsku i Izmirze oraz na III Targach Żywnościowych w Londynie, Polska odniosła znaczne sukcesy. Polskie pawilony wystawowe wzbudziły wielkie zainteresowanie w szerokich kręgach handlowych i przemysłowych oraz wśród rzesz zwiedzających.

Na targach w Lipsku i Izmirze Polska wystawiła ekspozycje ze wszystkich niemal gałęzi naszego przemysłu. Pomysłowo urządzone, piękne pod względem dekoracyjnym pawilony, tysiące ekspozycji, liczne plany, fotografie i wykresy obrazowały przede wszystkim dorobek naszego przemysłu oraz rozwój eksportu Polski Ludowej. Największe zainteresowanie wzbudziły ekspozycje przemysłu ciężkiego — maszyn budowlanych, rolniczych, górniczych, maszyn do obróbki metali i drzewa jak np. nowoczesne karuzelówki, szlifierki, rewolwerówki, ciężkie tokarki do obróbki elementów kolejowych itp.

Na targach w Lipsku zwiedzający oglądali z zaciekawieniem olbrzymią karuzelówkę ZKOE o wadze 65 ton oraz model chodnika kopalni węgla. Szczególnie zainteresowanie na targach w Izmirze budziły ekspozycje naszego przemysłu motoryzacyjnego, a więc samochody „STAR-20” i „WARSZAWA” oraz rowery itp. Na targach zarówno w

Lipsku jak i Izmirze bogato przedstawiały się działy przemysłu lekkiego, chemicznego, włókienniczego, galanterijnego, spożywczego, drzewnego, papierniczego, precyzyjnego itp.

Artykułami eksportowanymi przez Polskę interesowali się żywo kupcy zagraniczni, z którymi zawarto szereg transakcji.

W III Targach Żywnościowych w Londynie, które trwały od 7 do 18 września, Polska brała udział po raz pierwszy. Podobnie jak w Lipsku i Izmirze, pawilon polski w hali londyńskiej „Olimpii” budził szczególne zainteresowanie zwiedzających. Świadczą o tym m.in. fakt, iż w czasie trwania targów przez polskie stoiska przebiegało około 350 tysięcy osób. Na targach żywnościowych w Londynie wystawiliśmy bogaty asortyment artykułów przemysłu spożywczego.

Dziennik „Birmingham Post” w artykule na temat targów podkreślał szczególnie imponujący wygląd pawilonów państw demokracji ludo-

wej i Związku Radzieckiego, „które pozwalają zwiedzającym zorientować się w ogromnych zasobach tych krajów”.

Tradycyjny udział Polski w Targach Lipskich i w Izmirze oraz udział w targach w Londynie przyniósł pełny sukces handlowy. Zawarto na tych trzech targach liczne, korzystne transakcje handlowe. Polska jeszcze raz udowodniła swoją gotowość do jak najlepszej wymiany handlowej ze wszystkimi krajami.

Masy labourzystowskie przeciwko uzbrajaniu odwetowców bońskich

Tylko nieznaczna większość głosów kierownictwo partyjne przeforsowało rezolucję w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

W dniu 28 bm. konferencja partii labourzystowskiej przystąpiła do dyskusji nad problemem remilitaryzacji Niemiec zach.

Dyskusję zainaugurował dłuższym przemówieniem przywódca partii Atlee, uzasadniając stanowisko komitetu wykonawczego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Atlee usiłował przekonać delegatów, że istnieje ryzyko „niebezpieczeństwa zaatakowania Niemiec zachodnich przez Związek Radziecki” i że „niebezpieczeństwo” temu winny zapobiec odbudowane zachodnio-niemieckie siły zbrojne.

Przewodniczący zjednoczonego związku zawodowego hutników R. Casasola złożył projekt rezolucji polecającej remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Sekretarz generalny związku zawodowego pracowników sieci handlowej A. Birch poparł rezolucję Casasoli.

Przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zach. wypowiedzieli się także: sekretarz generalny związku zawodowego kolejarzy J. Campbell, posłowie do Izby Gmin E. Hughes i B. Parkin oraz liczni szeregowi członkowie terenowych organizacji partii.

Mimo protestów licznych delegatów prawicowe kierownictwo partii labourzystowskiej postanowiło ograniczyć do minimum dyskusję nad sprawą remilitaryzacji Niemiec. Przewodniczący konferencji odmówił udzielenia głosu kilku posłom do Izby Gmin. Udzielili oni natomiast głosu przewodniczącemu związku zawo-

17 października ludność NRD wypowie się za suwerennością Niemiec i pokojem

Dnia 27 bm. na placu E. Thaelmanna w Rostocku odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział przeszło 85 tysięcy mieszkańców tego miasta. Na wiecu przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

Zasapował on do mieszkańców Rostocku, aby w wyborach w dniu 17 października br. przeciwstawili się podlegaczom wojennym i głosując na kandydatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wypowiedzieli się za suwerennością Niemiec i utrzymaniem pokoju na całym świecie.

Nadrobić opóźnienia w siewach jesiennych

Siewy jesienne w woj. poznańskim są w pełnym toku. Najsprawniej przebiega akcja siewna w państwowych gospodarstwach rolnych, w szczególności w gospodarstwach Zjednoczenia Ostrów. Zatem obsiano tam już 90 proc. planowanego arealu, a pszenicą — 60 proc. Zjednoczenie PGR Poznań-Południe wykonało do dnia 27 bm. 80 proc. zasiewu żyta i 35 proc. pszenicy, Zjednoczenie PGR Poznań — 75 proc. żyta i 18 proc. pszenicy. Bardzo słabo przebiegają siewy w Zjednoczeniu PGR Chodzież. Siew żyta wykonano tam dopiero w około 50, a pszenicy w 20 procentach.

Obok takich zespołów, jak: Głuchowo, Chocicza i Mikorzyn, które zakończyły już siew żyta i kończą siew pszenicy ozimej, jest jednak wiele zespołów i gospodarstw opóźniających się w pracach siewnych. Siewów nie wykonują terminowo zespoły: Bytyn, Koto i Sapowice. Podobnie jest w zespole Gołańcz, gdzie kierownictwo nie potrafiło właściwie zaplanować prac jesiennych. W zespołach Marszew i Ostrów z powodu opieszalsci nie wykonano podorywek, co pociągnęło za sobą opóźnienie w przeprowadzeniu orki

siewnych. Obecnie zaniedbano to w znacznym stopniu jest przyczyną dużych opóźnień w przeprowadzaniu siewów.

Mało, bo dopiero 60 proc. żyta i 22 proc. pszenicy zasiały dotychczas spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnie Łądek, Posada, Cienin Zaborny, Cienin Kościelny i Wacławów w rejonie POM Golina, Krzyżowiki i Sokolniki w rejonie POM Kostrzyn, Zimna Woda w rejonie POM Pogorzela — zakończyły siew żyta i pszenicy. Kilka spółdzielni, m.in. Gronowo, Kąpanki, Strzeszyn i Dakowy Mokre w rejonie POM Separówko pow. Nowy Tomyl wykonują siew żyta w całości. Znacznie opóźnione są w siewach spółdzielnie produkcyjne w rejonie POM Ostrów, Leszno i Sarnowa (pow. Rawicz). Dzieje się to z winy ośrodków maszynowych, które nie wykonały terminowo orki i obecnie nie są w stanie nadrobić zaległości.

Zaniedbania te, jak również niedociągnięcia w pracy służby rolnej, jeśli chodzi o siewy w gospodarstwach indywidualnych, trzeba natychmiast usunąć. Od terminowego przeprowadzenia siewów zależą przyszłoroczne plony.

(mar)

Franciszek Kościelny podjął słuszną decyzję

— Na moich 7 hektarach dobrze mi się żyło — mówi Franciszek Kościelny z Borzęciczek, pow. Krotoszyński. —

I ja miałem dostatek i moje dzieciaki chwaliły sobie gospodarke.

A jednak Kościelny zapisał się do tamtejszej spółdzielni produkcyjnej.

— Było to jakoś przy końcu grudnia zeszłego roku — opowiada Kościelny — kiedy spółdzielcy zaprosili nas, indywidualnych, na swoje zebranie obrachunkowe. Razem z innymi poszedłem i ja. Byłem ciekawy, jak też spółdzielcy pracują. Niedługo spółdzielnia istniała — bo rok dopiero. Zebranie trwało długo, ale warto było siedzieć do samego końca. Rok, to przecież niewiele, a jednak nasi sąsiedzi ze spółdzielni potrafili w tym krótkim czasie wygospodarzyć aż 29 zł dziówki gotówki, 5,7 kg zboża i 9 kg ziemniaków.

— W domu długo nad tą sprawą myślałem. Radziłem się też moich sąsiadów, którzy już od początku byli w spółdzielni: przewodniczącego Stanisława Maczki, sekretarza organizacji partyjnej — Stanisława Misiaka oraz Józefa Grobelnego. Kłódy długo z nimi rozmawiałem. Ich serdeczne rady przekonały mnie bez reszty do zespolowej gospodarki. W styczniu tego roku byłem już w spółdzielczej gromadzie. Razem z mną podpisał też statut 17 chłopów. Moja żona do dziś mi wypomina, że mogłem wcześniej wstąpić do spółdzielni...

Kościelny wraz z córką Joanną jest w brigadzie. Ma on również, jak zresztą wszyscy spółdzielcy działkę przyzagrodową, z której uzyskuje dodatkowy i to wcale pokątny dochód. Na działce tej hodujemy 3 bekony, dwa prosięta, dwie krowy i cielaka. Po zakończeniu siewu rzepaku i wykładzie oziemej spółdzielcy zabrali się w ub. piątek do siania żyta. Wykopano już też przeszło półkę ziemniaków.

— A jak z planem zbożowym? — pytamy.

— O, wykonaliśmy go już 28 sierpnia, nawet z nadwyżką — nie bez dumy w głosie odpowiada brigadzysta polowy — Andrzej Dykeik.

Dzięki własnej zapobiegliwości i gospodarności oraz pomocy państwa (65 tys. zł kredytu długoterminowego na remont budynków i 21 tys. zł dotacji na rozwój hodowli) spółdzielnia gospodarka stale się rozwija. W chlewni stoi obecnie 117 świń, w oborze zaś 31 sztuk bydła. Bydła jest trochę mało, jak na możliwości hodowlane spółdzielni. Planuje też plany zarządu idą w kierunku zwiększenia ilości krów.

Dobry przykład spółdzielni przekazuje coraz to bardziej do zespolowej gospodarki indywidualnie jeszcze pracujących chłopów z Borzęciczek. Niedługo już dzień, kiedy pozostali chłopcy w liczbie czterestu zasilą spółdzielczą gromadę. (M)

Powietrzni piraci spod znaku dolara zaatakowali polskie statki „Pokój” i „Braterstwo”

W tych dniach powrócił do kraju z kolejnego rejsu do Chin Ludowy polski statek M/S „Pokój”, który przywiózł ładunek herbaty i tytoniu oraz drobnicę. Statek, będąc w drodze do Chin, został ostrzelany w dniu 26 lipca br. łącznie z drugim naszym statkiem „Braterstwo” na wodach Dalekiego Wschodu przez wojskowe samoloty amerykańskie. Członkowie załogi statku „Pokój” opowiedzieli przedstawicielowi PAP w Gdańsku szczegóły tego napadu, naruszającego prawa bandery polskiej.

„W nocy dnia 23 lipca br., gdy weszliśmy na wody Morza Chińskiego, nad statkiem pojawiły się pierwsze 3 samoloty. Było ciemno i mogliśmy wówczas tylko domyślać się, jakie nosiły one znaki rozpoznawcze — opowiada asystent maszynowy Stefan Sierakowski. Samoloty krążyły nad nami, po czym odleciały. W dn. 25 lipca nad statkiem już w porcie oba nasze statki, które od kilku dni szły razem, ponownie nadleciały 2 samoloty. Tym razem wyraźnie rozpoznałyśmy znaki USA.

W dniu 26 lipca ok. godz. 10 czasu miejscowego nad nasz statek i nad „Braterstwo” nadleciało kilkanaście samolotów wojskowych również z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi. Naliczyliśmy ich 13.

Nagle usłyszeliśmy suchy i ostry trzask. Przed dziobek oraz wzdłuż prawej burty, w odległości ok. 200 m od naszego statku, wytrysły fontanny wo-

dy przecinanej kulami karabinów maszynowych. Zrozumieliśmy, że piraci ci strzelają do nas, marynarzy płynących z pokojowym ładunkiem. Marynarzy państwa, które nie walczą z żadnym obcym państwem. W pewnej odległości przed statkiem zauważyliśmy jak coś ciężkiego upadło do morza. De tonacji nie usłyszeliśmy. Loty nad naszym statkiem i nad płynącym za nami statkiem „Braterstwo” trwały około pół godziny.

Bywało, że chłop musiał stać na koni i regim truchtem „przybliżał gminę ku swoim sprawom”. To lapidarne zdanie wicemarszałka Sejmu — Józefa Ozgi-Michalskiego, najlepiej chyba oddaje sens reformy podziału administracyjnego wsi. Bo przecież istotą ludowego rządzenia nie jest, by obywatel władzę do swoich spraw przybliżał, lecz by władza była zawsze tych spraw bliska.

Ten zasadniczy postulat nie zawsze spełniały dotychczasowe wiejskie instancje władzy ludowej. Różne były tego przyczyny, a m.in. i te, że gminne rady narodowe zbyt rozległe obejmowały tereny, by dotrzeć do wszystkich wsi, by odpowiedzieć natychmiastowo na interwencję na każdą wpłynącą skargę. Jest taka wieś, Feliksów, w gminie Działowice, powiatu tureckiego, w której przewodniczący Prezydium GRN nie był od 5 lat, a jego zastępca od 3 lat. Przyczyna? Zbyt rozległy teren tej gminy.

A więc reforma podziału administracyjnego wsi, to nie jest takie sobie zwykłe zarządzenie jak wiele innych. To sprawa, która dotrzymała długo, równoległe ze świadomością chłopów, z jego przekonaniem do władzy ludowej, sprawa, która w sposób widoczny nurtowała masy chłopskie. Inaczej ludność wiejska nie tworzyłaby samorządnie trójkę gromadzkich, które w sprawach pałacowych, w akcjach o międzynarodowy, pełniły rolę gromadzkiego organu władzy ludowej.

Gdyby reforma nie była palącą koniecznością, społeczeństwo chłopskie nie dyskutowałoby tak żywo wysuniętej pół

Awans gromady

roku temu przez Radę Państwa i Radę Ministrów sprawy powołania gromadzkich rad narodowych, nie przystąpiłoby tak skwapliwie do pracy nad przygotowaniem dla nich siedzib. Na przykład w powiecie Leszno przygotowano, wyremontowano bądź też całkowicie wybudowano dla przyszłych rad gromadzkich 73 izby na blura, w pow. Ostrow — 114 izb, w pow. obornickim 85 izb itd. W ramach czynu społecznego młodzież i chłopcy wyremontowali dotychczas lub wybudowali od fundamentów 12 świetlic, 9 strażnic przeciwpożarowych, 12 boisk sportowych. Wybudowano wsiel. odbudowano ponad 200 km dróg dojazdowych do siedzib nowych rad, m.in. 14 km w pow. leszczyńskim, 25 km w pow. nowotomyskim, 35 km w międzygrodzkiem, 10 km w krotoszyńskim, 15 km w gnieźnieńskim, 17 km w szamotulskim itd.

Te czyny społeczne chłopstwa wielkopolskiego, włożone w przygotowanie siedzib nowych rad gromadzkich i dróg dojazdowych do nich, w przebiegu na planie przedstawiła olbrzymia wartość: np. w pow. rawickim 518.000 zł, w pow. leszczyńskim — 463.000 zł, a ogółem w całym województwie poznańskim ponad 9 milionów zł.

Blisko będzie miał teraz chłop wielkopolski do swojej rady narodowej. Na ogół powierzenia nowej gromady nie będzie przekraczała w naszym województwie 28 km² (dotychczas — 90 km²), a odległość do siedziby gromadzkiej rady narodowej średnio 3 i pół km (dotychczas — 12 km, a największa nawet 28 km). Dzięki

temu zwrócenie się do rady na rodowej w sprawie własnej czy w sprawie całej gromady nie będzie wymagało całodziennych wypraw jak to było dotychczas w powiecie obornickim (gmina Pamiątkowo), konińskim, kaliskim, czy tureckim. To jest pierwsze niejako „fizyczne” albo „geograficzne” zbliżenie między obywatelem a władzą ludową.

Ta geograficzna baza otwiera niezwykle korzystne perspektywy dla chłopów — bo umożliwi skrócenie i usprawnienie procedury rozpatrywania skarg, pozwoli ludziom zalać natychmiast, od ręki. Dla aparatu gromadzkiej rady narodowej — bo w mieszkaniach swojej wsi może znaleźć pomocników w realizowaniu gospodarczego i kulturalnego programu gromady, pomocników w dbałości o rozwój szkolnictwa, o poziom klubów, kin i domów kultury, o ambulatoria i izby porodowe. Pomocników w pracy i walce nad przygotowaniem warunków dla powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych i w trosce o dalszy rozwój już istniejących. Nowa rada łatwo znajdzie pomocników w walce o usprawnienie zaopatrzenia i właściwą pracę punktów usługowych. Właśnie w radach gromadzkich i ich zbliżeniu do mas chłopskich widzimy tę siłę, która będzie czuwać, by gromada z honorem wykonała zobowiązania wobec państwa, by zarządzenia władzy ludowej nie ulegały wypaczeniu.

W radach gromadzkich widzimy dalej tę siłę, która zdolna będzie poprowadzić najlepiej walkę o rozwój rolnictwa, o wzrost produkcji rolnej i ho-

dowlanej, o te najważniejsze w tej chwili sprawy ogólnonarodowe. Ta siła zdolna będzie poprowadzić do szczęśliwego końca tak wszystkim nam na sercu leżącą sprawę zagospodarowania nieużytków i odłogów.

Jak więc widzimy ten nowy awans gromady oparty jest na mocnej bazie materialnej i kulturalnej. Ale wszystko jednak zależy od ludzi. Zbliżające się wybory do rad narodowych będą najlepszą okazją do ich „przewietrzenia”, do oczyszczenia ich z pleśni biurokracji, gryzby kumoterstwa i bezduszności, które zagnieździły się w niej jednej dotychczasowej radzie narodowej, następcie przez ludzi nieodpowiednich, nie dorosłych do zaszczytnej roli przedstawicieli władzy ludowej.

Dlatego każda wysunięta kandydatura powinna być wszelkstronnie rozpatrzoną, dokładnie zbadaną nie tylko pod mikroskopem. Po to, by do rad gromadzkich nie śmiały się zakraść ani jeden nieodpowiedni, nierodny zaufania człowiek. Po to, by do rad gromadzkich weszli ludzie produkujący w produkcji i pracy społecznej — ludzie najlepsi. I tych właśnie, najlepszych, znanych dobrze i blisko, znanych na polu państwowego gospodarstwa, na polu spółdzielczym i na polu indywidualnego gospodarstwa, znanych także w domu, w mieszkaniu prywatnym, w świetlicy i na boisku sportowym, w zespole artystycznym i w zespole czytelników — takich właśnie wybierajmy spośród siebie jako naszych reprezentantów w nowych radach narodowych.

Wyzwolenie

Jakże długa ta noc, długa...

Pienie koguta wreszcie

Niebu rozkazało się oblec w czerwień!

Przez wiek upiory tańczyły
Swoje taniec szalony,
A pięćset milionów narodu
Pocięto na drobne kawałki.

Oto już dzień, kiedy kogut nam zapiał!
Ze wszystkich stron muzyka radości
— Nawet z dalekiego Sinkiangu —
A poetów natchnienie
Narasta z nieznanych źródeł...

Tum. WLADYSŁAW SZREMOWICZ

U stóp obelisku w Kantonie

Słońce grzeje mocno. W cieniu jest ponad 20 stopni. Wieje lekki wietrzyk. Wśród zielonych pól, opasanych górami, stoje u stóp obelisku i słucham opowiadania przewodnika, dumnego ze starych tradycji walk wyzwoleniczych ludu Kantonu i jego okolicy.

— Od 1780 roku Angliści wwozili do Chin coraz więcej opium — rozpoczyna swą opowieść przewodnik. Rząd dynastii mandzurskiej wiele za to płacił. Kanton był największym i najdogodniejszym dla Anglików portem. Tędy importowali oni do Chin opium z Indii. W roku 1838 rząd chiński posłał wybitnego i zasłużonego urzędnika Lin Dzo su, aby wpłynął on na ograniczenie wwozu opium do Kantonu. Działalność swą rozpoczął od tego, że zabronił wwozu opium do Kantonu. Kiedy Angliści nie chcieli respektować jego zarządzenia — skonfiskował 20 283 skrzynie opium, a następnie polecił spalić je niedaleko Fu Men — przystani na Rzece Perłowej. Angliści

skorzystali z pretekstu i wysłali do Kantonu 15 tysięcy żołnierzy. Lin Dzo su, który był gubernatorem prowincji Kanton i Kuangsi, dobrze przygotował się jednak do walki i potrafił obronić miasto. Anglikom nie udało się go zdobyć. Wtedy rzucili oni swe wojska na północ i zaczęli zagrażać Pekinowi. Było to w roku 1840. Rząd chiński przerażony skutkami zarządzeń Lin Dzo su — odwołał go z Kantonu. Skorzystali z tego Angliści, napadli na miasto i zdobyli je w roku 1841. 10 czerwca tegoż roku dziesięciu żołnierzy angielskich przyjechało do wsi San Juen li ograbiać miejscowych chłopów i gwałcić ich córki. Wywołało to ogromne oburzenie wśród chińskiej ludności tej wsi, jak i wsi okolicznych. Chłopi zabili dziesięciu żołnierzy. Jeden, który ocalał, zawiadomił o tym garnizon angielski w Kantonie i spowodował wysłanie wojsk do wsi. Wiadomość o starciu z żołnierzami angielskimi rozszła się szybko po całej okolicy. Ruszyli chłopi, ze 103 wsi i okazyli wojska angielskie. W toku walk zabito angielskiego generała i admirała, dowódcę angielskiej marynarki, stacjonującej w Kantonie, oraz ponad stu żołnierzy angielskich. Anglia wysłała nowe wojska, które miały pójść z pomocą okrażonym. Lecz i chłopi zwyciężyli swe siły. Początkowo było ich tylko kilka tysięcy, później stało się ponad 20 tysięcy. Byli oni źle uzbrojeni, nie mieli nowoczesnej broni, walczyli dzidami, starymi mieczami, starą bronią innych rodzajów, procami itp. Mimo to zwyciężyli Anglików. Ich entuzjazm i świadomość, że walczą w słusznej sprawie, w obronie ojczyzny i przeciw krzywdzieliom, zapewniły im zwycięstwo nad lepiej uzbrojonym i wyćwiczonym przeciwnikiem. Kiedy Angliści przegrali bitwę, poszły w ruch znowu machiny cesarskiego rządu. Do wsi przybył wysoki dygnitarz U Bao cun i zaczął przekonywać chłopów, że powinni wypuścić wojska angielskie z okrażeń. Dopiero wtedy udało im się ująć przed gniewem chińskiego ludu.

Walki pod San Juen li — to najwcześniejsze świadome chińskie powstanie chłopskie przeciw imperialistom. Miało ono duży wpływ na całe Chiny. Pokazało, że Chińczycy mogą i potrafią zwyciężać imperialistów. W innych miejscowościach zaczął lud również powstawać do walki. Po wstanie wykazało, jaką rolę

odgrywały w walce z imperialistami feudalni, cesarscy dygnitarze i sama dynastia mandzurska. Od tego czasu zaczęto mówić w Chinach, że urzędnicy boją się imperialistów, a imperialiści boją się ludu. Po 1841 r. Angliści nie odważyli się przez dwanaście lat wejść do Kantonu. Dopiero w 1853 r. opanowali bezbronne miasto.

Dziś Kanton nie jest więcej bezbronny. Nad obeliskiem unoszą się właśnie w powietrzu odrzutowce. Te nowe ptaki na chińskim niebie strzegą wolności swej ojczyzny, wywalczonej w tak krwawych i długich bojach. Na okolicznych wzgórzach straszą z ziemi lufy armat przeciwlotniczych i przeciwzołgowych, z lekka tylko osłonięte brezentem.

Droga wiodąca z Kantonu nadjeżdża teraz riksza. Wyśiadają z niej trzej elegancko ubrani Chińczycy, z aparatami fotograficznymi przez wieszonymi przez ramię. Fotoreporterzy przybyli tu po to, aby zdjęciami obelisku i odpowiednim tekstem przypomnieć chińskiemu społeczeństwu i wielu czytelnikom poza granicami Chin stare tradycje walk przeciw najazdom i starą głęboką prawdę, że kiedy lud chiński powstaje do walki w słusznej sprawie — jest niezwyciężony. Jeden z fotoreporterów pracuje dla miejscowej gazety kantońskiej. Dwaj pozostali są przedstawicielami ilustrowanego miesięcznika „Chiny”, wychodzącego w nakładzie 300 tys. egzemplarzy po rosyjsku, angielsku, hindusku, tybetańsku, ujgursku, mongolsku i oczywiście... po chińsku. Po krótkiej grzecznościowej wymianie zdań fotografują się z chińskimi kolegami u stóp obelisku.



W roku bieżącym zebrano w prowincji Kwantung bogaty zbiór ananasów. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej „Czerwona Gwiazda” w Chutung Hsiang zbierają ananasy. Fot. — CAF

Dokument spełnionych marzeń

W pismo Prezydium PRN Karol Pasierbek wpatywał się długo. Z oczu jego wyczytać było można, że jest to dokument niezwykle ważny, o którym marzył, na który czekał od dawna. Radość Pasierbka potęgowała myśl, że nie tylko on, ale również 35 innych gospodarzy, jego sąsiadów, otrzymało w tym dniu w Łącznie-Toczeniu akty nadania ziemi.

Nie często wraca się myślą do czasów, kiedy było się niesprawiedliwie pogardzanym. Wspomnienia takie boją. Boją, mimo że oddzielone są od nas nigdy już nieprzekraczalną granicą. Czasami jednak warto porozmawiać o tamtych minionych latach.

— Zebysz ty wiedział — mawiał Pasierbek do swego syna Stacha — jak ciężko pracowałem mi się przed wojną. 5 hektarów lichej, piaszczystej ziemi. Ni konia, ni wołu, aby to orobić. Za orkę pracować musiałem u bogaczy — „sasiadów”. Stumorgowego, sześćdziesięciomorgowego, pięćdziesięcio... kto ich zresztą dziś zliczy. A teraz, widzisz, mamy 9 hektarów, biedy nie zaznamy, trzeba tylko pracować. Zdrowy nie jestem, a tak chciałbym odwdziżyć się Ojczyźnie. Za dostatnią przyszłość, za spokojną starość...

Przekonały Stacha ojcowskie słowa. Nie poszedł do miasta jak zamierzał, pozostał na roli. Przecież i tu można się uczyć —

mówił. Jest dziś gromadzkim przodownikiem ochrony roślin. Mimo młodego wieku, we wsi szanują go wszyscy. Za zapal, za przodownictwo, za gospodarność.

Niewielu we wsi może się pochwalić takimi wynikami pracy, jak Pasierbkiowie. Dziesięć hektarów nie najlepszej ziemi i trochę łąki oraz dużo gospodarności i zamiłowania do hodowli — wszystko to razem dało piękne wyniki. W oborze 4 ładne krowy, jałowka na chów, 8 świń, 2 konie.

Gdyby sprawdzić w delegaturze gminnej Ministerstwa Skupu jak wykonuje Pasierbek obowiązkowe świadczenia dla państwa, jedna byłaby odpowiedź — wzorowo.

— Jak inaczej się można państwu odwdziżyć za ziemię, maszynę, za nawozy? Państwo pomaga nam — więc i my musimy pomóc państwu — prosta jest logika wdzięczności Pasierbka.

W Łącznie-Toczeniu akty własności ziemi nadanej przez państwo otrzymali wszyscy. Ogółem 557 chłopskich rodzin w całym nowotomyskim powiecie. Jeszcze w roku bieżącym dalszych 320 chłopów tego powiatu uzyska akty nadania, stwierdzające nie naruszalne ich prawo do ziemi. W całym województwie — zgodnie z wytycznymi II Zjazdu partii — oprócz wydanych już 6493 aktów nadania, dokumenty uwiązczające otrzymano do końca roku około 4 tys. chłopów. (mar)

Państwowy Dom Towarowy nr 1 w Szanghaju jest największym domem towarowym w Chinach. Każdego dnia przewija się przez dom towarowy ponad 100 tysięcy kupujących. W niedzielę i święta liczba kupujących powiększa się dwukrotnie. Na zdjęciu: fronton gmachu domu towarowego. Fot. — CAF

Gdy komisja rolna GRN czeka na zarządzenie...

Realizacja 2-letniego planu rozwoju rolnictwa stawia przed terenowymi organami władzy państwowej i przed ich komisjami rolnymi poważne zadania. Pracą w gminie trzeba tak pokierować, aby każdy chłop czuł w pełni swą odpowiedzialność za wykonanie olbrzymich zadań wysuniętych przez II Zjazd i II Plenum partii.

Jest to możliwe tylko wtedy, jeśli każdy chłop będzie znał nie tylko zadania stawiane przed całym krajem, ale również konkretne zadania swojej gminy i gromady. Dlatego też niedobrze się stało, że w mającej opinii jednej z najlepszych gmin powiatu szamotulskiego, w Otorowie, planu rozwoju rolnictwa jeszcze dotychczas nie opracowano. Nawet innej, równie ważnej pracy bieżącej, zmiany personalne w Prezydium PRN — nie mogą w żadnym wypadku tak poważnego zaniedbania usprawiedliwić.

Kiedy zapytaliśmy, jak przebiega współpraca Prezydium z komisją rolnictwa, odpowiedziano nam — dobrze. Dobrze, bo komisja jest w stałym kontakcie z Prezydium, dobrze, bo m. in. dzięki jej pracy gmina znajduje się w przededniu wykonania 100 procent planu skupu zboża, a zobowiązania finansowe realizuje bieżąco, dobrze — bo w okresie przeprowadzenia zmian personalnych w Prezydium, członkowie komisji rolnictwa w poważnym

stopniu przyczynili się do zapewnienia nieprzerwanej pracy Prezydium.

Instruktor rolny w Otorowie mówi tak: — „Jeśli mamy odpowiednie zarządzenie, to komisję zwołujemy i wtedy ona nam pomaga”.

Można więc śmiało przypuszczać, że gdyby było zarządzenie, to do opracowania planu rozwoju rolnictwa wciągnięto by komisję rolną i w gminie Otorowie byłby on już od dawna gotowy.

W Otorowie „zapomniano” jednak po prostu, że komisja, to nie dodatek do rady, ale poważny jej pomocnik, którego zadaniem jest m. in. wykonywanie nadzoru nad działalnością organów rady i przygotowywanie projektów ważniejszych uchwał. Wprawdzie Prezydium i Gmina Rada Narodowa w Otorowie mają zawsze na uwadze najbardziej palące sprawy, ale miara pracy nie może być to, czy sprawami takimi się zajmowano czy też nie, lecz czy podjęto właściwą decyzję. A tego nie zawsze można powiedzieć o radzie w Otorowie.

Pielegnowane łąki i pastwiska stanowią poważną rezerwę bazy paszowej. Rozumieją to dobrze chłopi w Otorowie. Dzięki racjonalnemu zagospodarowaniu łąk i pastwisk podniosła się w gminie znacznie hodowla. Poglówie trzody chlewnej i bydła już teraz wykazuje wzrost o 1115 sztuk w porównaniu z rokiem ubiegłym. Sukces jest tym większy, że w gminie jest stosunkowo niski procent łąk i pastwisk, a grunty w przeważającej mierze są piaszczyste. Okazuje się więc, że przy pełnym wykorzystaniu olbrzymiej pomocy państwa i przy dobrej pracy aktywu gminnego wzrost hodowli możliwy jest wszędzie, nie tylko na ziemiach tzw. dobrych.

Szkoda, że z równie wielką troską nie zajęto się sprawą odgógów 81 hektarów ziem niezagospodarowanych — to dużo. Najłatwiej oczywiście wykreślić ziemię z rejestru uprawnych i zalesić. Taka koncepcja usilnie stara się też przeformować Prezydium GRN.

Czy jednak koniecznie trzeba bać się ziemi, że zalesi?

Na ostatniej sesji GRN radni mówili o tym, żeby w Zaiaczkowie utworzyć zespół uprawowy, żeby zagospodarować ziemię w Krzeszkowicach i Deborzycach. Okazuje się, że można wykorzystywać każdą prawie skrawek ziemi. Pewnie, że nie łatwo jest gospodarzyć na ziemi słabej, ale nie to przecież państwo stosuje ulgi w podatkach i obowiązkowych dostawach. Po to, by ziemię odłogując było łatwiej zagospodarować. Istnieje szeroka pomoc agrotechniczna. Trzeba ją tylko należycie wykorzystywać, trzeba pójść nie po drodze najłatwiejszej, lecz po drodze, która da najlepsze wyniki.

MA KROTKIE
FALLO

Dwie wartości

Wiecej niż połowa pisarzy, plastyków i kompozytorów w Niemczech zachodnich zarabia miesięcznie poniżej 200 DM (marki niemieckiej).

Jest to kropka w morzu najniższych potrzeb.

Pisze o tym „DIE WELT” w korespondencji z Hamburga z datą 22 września 1954 r.

Parę dni przed ukazaniem się tej korespondencji inne pismo, a mianowicie „MÜNCHNER ILLUSTRIRTE”, za miesiąc informację na temat tego, jak żyją byli generałowie hitlerowscy. Czytajmy:

... b. marszałek polny — Wilhelm Ritter von Leeb wybudował sobie za pensję, jaką otrzymuje od władz bońskich, elegancko urządzonego nowego domu.

O będącym w rezerwie admirałe Conradzie Albrechcie dowiadujemy się z zamieszczonej informacji, że za pensję 1.200,— DM miesięcznie „nie może prowadzić życia na szeroka stopę”.

Co tam paleta, co dluto rzeźbiarza: „Kulturtraeger” na czołgu z granatami w ręku — takiemu trzeba dobrze płacić. (n)

Czy wiecie, że...

...około 8 milionów mieszkańców wsi i miast korzysta ze świetlic, 4 miliony z bibliotek, a 369 tys. dzieci z przedszkoli. Na terenie kraju istnieje ponad 38 000 bibliotek gminnych i gromadzkich, posiadających 8 540 221 egzemplarzy książek i około 1 870 000 czytelników.

...Troska naszego ludowego państwa o zdrowie ludności przejawia się choćby w tym, że w roku 1952 udzielono w lecznictwie około 100 milionów porad.

JAK uprawiam LEN

Wielu chłopów naszego województwa dzieli się chętnie z sąsiadami swoimi doświadczeniami w różnych uprawach roślin polowych. Oto co na temat uprawy lnu pisze do nas Wincenty Drozdowski z Krzyszkowa, pow. Poznań:

— Len uprawiam od dawna i corocznie mam dobre zbiory. Obserwując pilnie rozwój tej rośliny, nabrałem sporo doświadczenia. Plony słomy lnianej, bo o nią tu przede wszystkim chodzi, zależą w dużej mierze od uprawy ziemi. Im lepiej przygotowana, tym mniej chwastów, a to gwarantuje wysokie zbiory. Ubiegłej jesieni wybrałem działkę pod len na ziemniaczysku, przed zimą zorałem głęboko. Len potrzebu-



Wincenty Drozdowski w rozmowie z ob. Stefanem Tysperem, zastępcą dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

je dużo wilgoci, dlatego też pierwszą rzeczą na wiosnę jest zwłokowanie gleby, aby zatrzymać wewnątrz jak najwięcej wody, nie dopuścić do jej wyparowania. Len wymaga dalej dobrego nawożenia mineralnego. Nie żałuję więc nigdy nawozów sztucznych; opłaca się to stokrotnie.

Bodaj w sierpniu czytałem w „Głosie Wielkopolskim”, że rząd wydał ustawę, która przewiduje o wiele korzystniejsze warunki kontraktacji lnu, a między innymi zwiększenie przydziału nawozów sztucznych. To jest bardzo cenne zarządzenie. W przyszłym roku możemy spodziewać się zbiorów znacznie wyższych niż w obecnym. Pamiętać tylko trzeba o dobrym przygotowaniu gleby. Wiosną, po zwłokowaniu, puszczam zawsze kilka razy ciężką brzoję i przez to niszcze skielkowane chwasty. Dzięki temu jest potem bardzo mało na plantacji roboty. W tym roku z 25 arowej plantacji zebrałem 58 kwintali słomy lnianej. Otrzymałem za nią z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Skupu — 8574 złote gotówką. Żałuję, że nie miałem w tym roku więcej, choćby cały hektar.

Uważam, że każdy rolnik powinien uprawiać rośliny przemysłowe, bo po pierwsze dają one wysoki dochód, a po drugie stanowią doskonały przedplon dla innych zbóż.

WINCENTY DROZDOWSKI
Krzyszkowo
gm. Rokietnica, pow. Poznań

ROZPOCZĄŁ SIĘ OKRES KONTRAKTACYJNY

Spółdzielcy i gospodarze indywidualni rozszerzają obszar upraw lnu i konopi

W uchwałach Prezydium Rządu z grudnia 1953 r. i z sierpnia roku bieżącego ustalono m. in. bardziej jeszcze niż dotychczas opłacalne warunki kontraktacji lnu i konopi. Plantatorzy tych cennych roślin włóknistych przyjęli ten fakt z ogromnym zadowoleniem i zrozumieniem potrzeb naszej gospodarki narodowej w zakresie dostaw surowca krajowego. Stąd też we wszystkich gospodarstwach rolnych panuje w tym roku tendencja do rozszerzenia upraw. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że dzięki sprzyjającym w tym roku warunkom atmosferycznym, a przede wszy-

— Ile zebraliście słomy lnianej z hektara?

— Co tu dużo gadać, len się udał jak nigdy. Zebrałem po 81,1 kwintala. Słomę dostarczyliśmy już do punktu skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych w Kaźmierzu. Dzięki temu, że powiązaliśmy ją oddzielnie według długości, zakwalifikowano nam sprawiedliwie — do III i IV klasy. Za cały plon otrzymaliśmy 39 041 zł, a łącznie z dodatkami za dowóz do punktu skupu — 41 900 zł.

— Ładny to grosz, prawda? W uprawę włożyliście zapewne dużo pracy, bo len jest wdzięczny za zabiegi pielęgnacyjne dokonane we właściwym czasie.

— Większość prac wykonał my mechanicznie. Na zimę zorałem ziemniaczysko na 26 cm głęboko. Wiosną, gdy tylko ziemia trochę obeschła, puszczaliśmy natychmiast włókę. Potem rozseleliśmy nawozy sztuczne — jakie w myśl umowy kontraktacyjnej przydzielono nam pod len. A gdy len już wzeszedł, przeprowadziłem raz i drugi opętlacz konny, z powodzeniem zastępujący ręczne motyczkowanie.

— Gdybyście trochę wcześniej wysłali — wtrącił fachową uwagę obecny przy rozmowie agronom POM Ostrołęk, Władysław Gumny — to mielibyście co najmniej 100 kwintali słomy z hektara!

— Najbardziej zadowolone z uprawy lnu są nasze kobiety — dodaje Sobański. — Wy brały sobie w sklepie Gminnej Spółdzielni w Kaźmierzu za 23 tysiące zł tekstylii (fla-

kie kobiety, a nawet młodzież szkolna.

„...ale masz latoś piękny len“

Dobre wyniki w uprawie lnu, a tym samym i duże korzyści osiąga także indywidualni plantatorzy. Ot, na przykład Stanisław Lesiński z gromady Kijewo w powiecie średzkim zakontraktował na 1954 rok 15 arów lnu. Dzięki starannej pielęgnacji, częstemu wżusowaniu międzyrzędzi, plantacja ta przyniosła w rezultacie 2500 zł dochodu.

— Przekonałem się — powiada Lesiński — że opłaca się uprawa lnu, tak samo jak i buraków cukrowych. Uprawa lnu w naszych warunkach mogłaby przynosić jeszcze wyższe zbiory, tylko że trochę za mało było nawozów sztucznych. Nowa uchwała rządu, jak słyszałem, przewiduje zwiększenie ich ilości w roku przyszłym, dlatego też powiększam plantację do 25 arów. Więcej nie mogę, bo mam tylko 7 hektarów.

Sredniotolny gospodarz Walenty Golon z gromady Urbanie w powiecie obornickim zebrał ze swojej 30 arowej plantacji w przeliczeniu na hektar 68 kwintali słomy lnianej wartości 11 175 zł. Z rozmowy z Golonem wynika, że ze wszystkich roślin kontraktowanych najlepiej obrodził len.

— Przechodząc obok mojej działki — dodał Golon — sąsiedzi podziwiali: „ale masz latoś piękny len“. Naprawdę był ładny, bo pielęgnowałem go starannie, nie dopuściłem do zachwaszczenia, co jest pod



Przy sprzecie lnu na polach Spółdzielni Produkcyjnej Owieczki w powiecie obornickim. Starszy instruktor agrotechniczny — Stanisław Jasiak udziela spółdzielcom: — Antoniemu Kasperowi i Klarze Nogalskiej wskazówek, jak należy zaraz przy wyrznięciu siewki lnu dobrać do niej nawozy i przyspieszenia klasyfikacji. Spółdzielcy w Owieczkach plantują w tym roku półtora ha lnu po raz pierwszy — na 1955 r. zakontraktują co najmniej — 5 ha.

stawowym warunkiem uzyskania wyższej jakości. Nasz najbliższy sąsiad Ludwik Szymaś żałował w tym roku, że nie posiał lnu, że przegapił taką dobrą okazję.

Jesteśmy w okresie kontraktacji lnu na rok następny. Sądzę, że nie tylko ob. Szymaś, ale i wielu innych chłopów nie przegapi obecnie okazji do zawarcia umów kontraktacyjnych na uprawę lnu, tej tak cennej dla naszego przemysłu rośliny włóknistej.

— Ziemie u nas lekkie — stwierdza nie bez żalu Konieczny — gdy sucho, to za każdym podmuchem wiatru unoszą się nad polami tumanu kurzu. Ale mimo to len był u nas ładny. Opłaciło się stać.

— Za 430 kwintali słomy lnianej uzyskaliśmy 65 tysięcy złotych gotówką — mówi księgową Joanna Balcerowiak — za 39 tysięcy kupiliśmy po cenach hurtowych w sklepie GS w Szamotułach towarów tekstylnych. Wszyscy członkowie — zapewnili nas księgową — są za tym, aby na przyszły rok zakontraktować co najmniej 10 hektarów tej dochodowej rośliny. Z wyrznięciem lnu nie mamy kłopotu. W pracy tej pomagają wszyst-

stawym warunkiem uzyskania wyższej jakości. Nasz najbliższy sąsiad Ludwik Szymaś żałował w tym roku, że nie posiał lnu, że przegapił taką dobrą okazję.

B. MARKIEWICZ

65 000 zł z 8 hektarów

Spółdzielcy z Osowa Staro w powiecie obornickim — jak się dowiadujemy od przewodniczącego Antoniego Koniecznego — plantują len dopiero drugi rok. W 1953 roku, jak zwykle na początku, zakontraktowali tylko 2 hektary. Zobaczyli, jak nam obrodzi i ile z tego będzie korzyści — mówili. Włócznie jednak korzyść była niemała, skoro już na rok bieżący zawarli umowę na 8 hektarów.

— Ziemie u nas lekkie — stwierdza nie bez żalu Konieczny — gdy sucho, to za każdym podmuchem wiatru unoszą się nad polami tumanu kurzu. Ale mimo to len był u nas ładny. Opłaciło się stać.

Ponad 5 tys. wielkopolskich chłopów zwiedziło Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował już 7 pociągów wycieczkowych z woj. poznańskiego na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie. Wzięło w nich udział ponad 5 tys. chłopów i gospodyń wiejskich. W dalszym ciągu ZSCH organizuje jeszcze 11 pociągów wycieczkowych.

Czwartkowy pociąg obejmie m. in. 441 członków ZSCH, 223 członków spółdzielni produkcyjnych, 192 przewodniczących gminnych komisji rolnych, 72 pracowników POM, 35 pracowników PGR, 158 ZMP-owców, 102 działaczy oświatowych i 44 pracowników handlu spółdzielczego — z powiatów Gnieźno, Koło, Konin, Turek, Września oraz Środa. (pr.)

Wies dla przemysłu i dla siebie

Przed kilku dniami spotkałem się w powiecie jarocińskim ze znajomymi chłopami. Rozmowa zeszła na temat nadchodzącego okresu kontraktacji lnu i konopi. Jeden z chłopów wypowiedział takie zdanie:

— Po co kontraktacja? Dlaczego prowadzi się za tym taką silną agitację? Przecież tak czy tak będę siał len, inni zasieją konopie. Skoro sprzątniemy, to jasne, że sprzedamy państwu. Więc po co ta kontraktacja?

Postaram się wytłumaczyć, dlaczego takie rozumowanie nie ma sensu. Żyjemy w dobie planowania i kierownictwo naszego przemysłu włókienniczego oraz spożywczego chce i musi wiedzieć jaką ilością surowca krajowego może rozporządzać. Jakże chaotycznie pracowałyby nasze cukrownie, gdyby nie wiedziały chociaż w przybliżeniu, ile buraków otrzymają od plantatorów. Toteż przemysł cukrowy planuje już od dziesiątek lat i żadnemu rolnikowi ani przez myśl nie przejdzie odmówić kontraktacji buraków. Przeciwnie. Sami chłopie zgłaszają się do pełnomocników cukrowni, aby zawrzeć umowę kontraktacyjną.

Jeśli zaś chodzi o len, konopie i inne rośliny przemysłowe, to kontraktacja ich jest stosunkowo rzeczą nową. Wskutek tego wśród niektórych rolników istnieją pewne opory i niczym nieuzasadnione uprzedzenia. Jednakże z roku na rok wzrasta na wsi zrozumienie potrzeb przemysłu krajowego. Chłop nasz coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że kontraktując len i konopie przyczynia się do zaoszczędzenia dewiz, które państwo nasze musiałoby inaczej wydawać na zakup surowców zagranicznych.

Z drugiej strony chłopie widzą, że ich sąsiedzi kontraktujący wspomniane rośliny osiągały wysokie dochody, że podnosi się zamożność rodzin chłopskich, które na swoich polach prowadzą plantacje lnu i konopi. Stąd też krag plantatorów corocznie się rozszerza. Dobry gospodarz wie, że rośliny przemysłowe stanowią doskonały przedplon dla zboża, że ich uprawa stwarza możliwości częściowego zastąpienia warsztatu rolnego na bardziej opłacalne gałęzie produkcji. Len i konopie przynoszą bowiem bez porównania więcej dochodu niż zasiane na takim samym obszarze żyto czy pszenica. Bo nie jest tajemnicą, że np. Marcin Lembicz z gromady Koziska w powiecie szamotulskim uzyskał za len z 25-arowej plantacji 2 263 zł, Spółdzielnia Produkcyjna w Lubosinach z 4-hektarowej plantacji — 41 000 zł, spółdzielnia Kuczków — 32 570 zł, spółdzielnia Ulejno — 27 000 zł itd.

Rodziny chłopskie potrzebują do codziennego użytku dużo gotowych wyrobów przemysłu włókienniczego z surowców krajowych. Fartuchy, prześcieradła, ręczniki, serwety, obrusy, bielizna, powłoki i wyspy pościelowe — są ze lnu. Worki do zboża, płachty żniwne, sznurek do snopowiązelek — z konopi. Łącznie przemysł nasz dostarcza 1 200 różnych wyrobów z włókna tych roślin. Nieprzerwanie więc zaopatruje ludność w te produkty przemysłowe zależy wyłącznie od produkcji włókna krajowego czyli od dostaw słomy lnianej i konopnej przez rolnictwo. Dlatego uprawa tych roślin ma specjalne, ogólnonarodowe znaczenie gospodarcze i tak szeroko została uwzględniona w planie 6-letnim.

Poza tym — jak wiadomo — nasiona lnu mają wysoki procent oleju, co nie jest obojętne dla przemysłu spożywczego. Dalej z nasion lnu korzysta bezpośrednio także rolnictwo, otrzymując makuchy jako wysokowartościową paszę treściwą dla bydła, a szczególnie dla krów dojnych.

O opłacalnej uprawie omawianych tu roślin, o ich zwiększającym się stale zapotrzebowaniu nie zadecydował jakiś przypadek, lecz właśnie planowy, nieprzerwany i proporcjonalny rozwój przemysłu włókienniczego, rozwój możliwy jedynie w ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej. Cierpiąc z bogatych doświadczeń agrobiologii radzieckiej, w trosce o podniesienie dochodowości gospodarstw i poziomu życiowego chłopu, państwowa służba rolno planuje, propaguje i wprowadza do uprawy na coraz większym obszarze len i konopie. Do rozwoju tych upraw dużą wagę przywiązuje partia i rząd. Uchwała II Zjazdu stwierdza m. in., że w latach 1954—1955 osiągnąć należy przełom w produkcji lnu. W tym celu Prezydium Rządu powzięło w sierpniu br. uchwałę, która ustaliła jeszcze wyższe niż dotychczas i bardziej opłacalne warunki kontraktacji lnu i konopi na rok 1955, podwyższając ceny za plon przeciętnie o 90 procent (wyjątek z uchwały podajemy na innym miejscu).

Przed kilku dniami rozpoczął się okres kontraktacji na r. 1955. Przed wsią stoi więc obecnie bardzo ważne zadanie — sprawne i szybkie zawieranie umów kontraktacyjnych, a na Przedsiębiorstwach Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Poznaniu, Lesznie i Pleszewie spoczywa niemniej ważny obowiązek stworzenia plantatorom sprzyjających warunków uprawy lnu i konopi, aby osiągneli w przyszłym roku wydatny wzrost plonów z hektara. Wymaga to przede wszystkim zapewnienia plantatorom pomocy agrotechnicznej i to już teraz, w jesieni, celem dobrego odpowiedniego stanowiska, zabezpieczenia selekcyjnego ziarna siewnego i nawozów sztucznych oraz środków walki ze szkodnikami tych roślin.

Sprawne przeprowadzenie kontraktacji lnu i konopi, to jeden z elementów wiążących produkcję rolną z szybko rozwijającą się produkcją przemysłu włókienniczego. Pozwoli to naszemu przemysłowi odpowiednio planować wytwórstwo towarów: na podstawie zsumowanych umów kontraktacyjnych będzie wiedział ile i jakich surowców może się spodziewać od rolnictwa. Realizując plan kontraktacji w 100 proc. wieś wielkopolska da przemysłowi cenny surowiec, a sobie przysporzy dochodów bezpośrednich i pośrednich w postaci zwiększenia bazy pasz treściwych dla inwentarza, a co najważniejsze przyczyni się do zwiększenia ilości dobrych i tanich towarów tekstylnych.

JAN RYSZEWSKI



FOT. (3) — Matuszewski. Na punkt skupu w Wargowie załadują co chwile wozy ze słomą lnianą. Załadowany na wagony len przewozi się do jednej z czterech rozrząd. pra cujących na terenie województwa poznańskiego.

Wyjątki z uchwały Prezydium Rządu z dnia 11. VIII. 1954 r. w sprawie kontraktacji roślin włóknistych

Uchwała wprowadza bardzo znaczną podwyżkę cen zarówno na słomę jak i nasiona lnu i konopi. W 1955 r. państwo placić będzie za słomę lnianą, niedziarzoną po potrąceniu nasion za 100 kg — w nawiasie ceny dotychczasowe:

w klasie	I	370 zł (180 zł)
"	II	315 zł (135 zł)
"	III	270 zł (110 zł)
"	IV	210 zł (80 zł)
"	V	135 zł (50 zł)

Najwyższy wzrost cen notujemy w klasie V, bo o 170 procent, w klasie IV o 160 proc. Dodatkowo wprowadzono VI klasę słomy lnianej, której cena wynosi 75 zł za 100 kg, czyli wyższa jest o 50 proc. od obecnej ceny klasy V.

Jeszcze korzystniej kształtują się ceny słomy lnianej odziarnianej i rozsejanej. I tak np. cena słomy odziarnianej I klasy wzrosła z 235 zł na 495 zł, a słomy rozsejanej z 305 zł na 740 zł za 100 kg. Ceny oczyszczonego ziarna lnianego wzrosną w 1955 r. z 535 zł na 700 zł za 100 kg.

Wzrastają też ceny słomy konopnej z uprawy jednostronnej w zależności od klasy o 50—120 procent, a ceny nasion konopnych z 515 zł na 785 zł za 100 kilogramów.

Na podstawie uchwały Rządu zwiększono ponadto przydziały nawozów sztucznych — dla lnu o 20 proc. (azotowe i fosforowe), a dla konopi o 30 proc. (fosforowe) i o 20 proc. (potasowe).

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do odbudowy domu przy ul. Strusia 11, zamyka się zaraz ul. Strusia na odcinku od ul. Rokossowskiego do ul. Mateckiego dla ruchu kołowego. Objazd skierowuje się ul. Kanałowa.

K2457

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości: W związku z odbudową domów mieszkalnych przy ul. Lampego zamyka się ul. Lampego na odcinku od ul. Czerwonej Armii do ul. 27 Grudnia dla ruchu kołowego z dnem 1. 10. 54 do końca roku 1954. Linia tramwajowa nr 1 kursować będzie z Dworca do St. Rynku ul. Lampego a od St. Rynku do Dworca Głównego przez Most Teatralny.

K2472

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników na stanowiska kierowników budów robót inżynierskich przyjmie zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr.

K2439

Projektantów, ekspertów przyrodniczych i hydrologicznych oraz pracowników pomocniczych — tylko siły kwalifikowane — przyjmie: Biuro Projektów Wodno — Melioracyjnych, Oddział w Poznaniu, Dąbrowskiego 138.

K2491

Kierownika gosp. rolnego i mechanika zespołowego zaangażuje z dnem 1 października br. Dyrekcja SK-Leszczyna, p-ta Małdyty, pow. Morąg, woj. Olsztyn. Warunki pracy w/g Umowy Zbiorowej MPGR. Podanie, życiorys i referencje składać do Dyrekcji Stadjny Konie — Leszczyna.

K2403

Piekarczyk wykwalifikowanych, czeładników piekarskich, zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Lubsku. Warunki płatności zostaną omówione na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Ref. Personalny codziennie od godziny 8 do 15 w biurze PSS, Lubsko, ul. Chopina 9.

K2405

Montażerów c. o. i wod.-kan., oraz elektryków, zatrudni natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane PL. Poznań, Noskowskiego 4. Zgłoszenia w Dziale Kadr.

K2433

Starszego księgowego o wysokich kwalifikacjach na stanowisko kierownika sekcji księgowości zatrudni z dnem 1. 10. 1954 r. Przedsiębiorstwo Państwowe Poznańska Huta Szkła. Wymagana znajomość ramowego planu kont dla przemysłu średniego. Zgłoszenia w godzinie od 7 do 15 w Sekcji Kadr. Poznań — Antoninek, ul. Goryslawa 18.

K2435

Murarzy i robotników przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane PL. Poznań, ul. Noskowskiego 4. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr.

K2442

Każdą ilość mężczyzn przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Luboń” w Luboniu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr.

K2444

Głównego księgowego lub kosztownika kierownika technicznego fachowca z branży meblarskiej, 2 stolarzy meblowych, pracownika znającego produkcję klepek pod dachówki, zatrudni zaraz S. K. Zakłady Przemysłu Terenowego Drewno, ul. Marszałkowska 17.

K2448

Dobry fachowiec ze znajomością branży spożywczej na kierownicze stanowisko w Dziale Zaopatrzenia potrzebny natychmiast. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr Pozn. Zakładów Gastronomicznych „Zachód” Poznań, Ratajczaka 33.

K2450

Samodzielną frezów i ślusarzy narzędziowców zatrudnia zaraz Zakłady Mechaniczne Przemysłu Tworzyw Sztucznych Poznań, ul. Górczewska 38. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Kadr.

K2467

Głównego księgowego z dłuższą praktyką, znającego RPK dla spółdzielczości poszukujemy natychmiast. Zgłoszenie osobiste: Spółdzielnia Pracy Baza Remontu Obrabiarek Poznań, Nowowiejskiego nr 13/15.

K2473

Wysokokwalifikowanych ślusarzy na remonty kotłów parowych, maszyn parowych i urządzeń produkcyjnych przemysłu papirniczego do robót w terenie zatrudnia natychmiast Zakłady Remontowo — Montażowe Przemysłu Papierniczego, Oddział w Poznaniu. Warunki pracy w/g Umowy Zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia pisemne wgl. osobiste — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 284 — Dział Kadr.

K2474

Kilku cieśli i murarzy oraz jednego zduna zatrudni zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Oleśnica, pow. Chodzież. Warunki pracy i płacy w/g umowy dla budownictwa, poza tym zatrudnimy zaraz dziesięciu traktorzystów po odbytych służbach wojskowej, dwóch księgowych technicznych, jednego kierownika gospodarczo — administracyjnego na warunkach pracy i płacy zastrzeżonych w Uchwale Prezydium Rządu nr 1027/53, mieszkania zapewnione. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Zespołu PGR Oleśnica, pow. Chodzież.

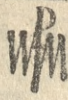
K2404

St. księgowego/a na stanowisko kierownika księgowości finansowej przyjmujemy zaraz. Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe i duża praktyka w księgowości przemysłowej. Zapewniamy mieszkanie jeden pokój z kuchnią (gaz, centralne ogrzewanie, łazienka, przedpokój). Zgłoszenia osobiste wyłącznie w piątek, dnia 1 października 1954 r. w Zakł. Wytw. Urządzeń Termotechnicznych, Zakład M-12 w Świebodzinie Wielkopolskim, ul. Świerczewskiego 38.

K2428

20 murarzy i 100 robotników fizycznych, nie wykwalifikowanych przyjmie zaraz na swoje budowy Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 8 we Wrocławiu, ul. Książkiewicza nr 19. Zamiejscowi przyjeździ do pracy mają zapewnić zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz stołówkę. Wynagrodzenie za pracę w myśl „Umowy Zbiorowej w budownictwie” Zgłaszać się należy: Wrocław, ul. Książkiewicza nr 19 obok Dworca Głównego.

K2431



Polskie Wydawnictwo Muzyczne

Nowości dla dzieci i młodzieży Fortepian:

T. BAIRD	
Mała suita dziecięca	2.50
P. CZAJKOWSKI	
Album dla młodzieży	8.50
Pory roku	13.85
W. LUTOSŁAWSKI	
Bukoliki	5.—
Trzy utwory dla młodzieży	1.80
L. KASZYCKI	
Wariacje dziecięce	3.36
K. SEROCKI	
Krasnoludki	3.—
Głos z fortepianem	
W. LUTOSŁAWSKI	
Srebrna szyba + Muzyka	3.—
Piosenka o złotym listku + Majowa noca	2.70
K2376	

Nieruchomości

Parcele — domki — wille kamienne, kupna — sprzedaż — załatwia solidnie „Union” P. — Nowowiejskiego 9

32369

Kamienie, wille, domki jednorodzinne od 25.000 zł oraz parcele pola — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19.

33731g

Dom jednorodzinny w Rogoźnie Wlkp., sprzedaż. Adres właściciela: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34519g

Kupię wprost od właściciela wille jednorodzinna z wolnym mieszkaniem — dobra komunikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34483g

Parcele 800 m², uzbójzona (Winogrody) 60.000 zł 1200 m² (Starówka) 20.000 zł, 3000 m² (Przełom) 20.000 zł, sprzedaż. Posiadam duży wybór parcel. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, 34488g

34489g

Dom rodzinny wille jednorodzinne, całe wolne, z dwumorgowym ogrodem, przy Poznaniu, 130.000 zł, sprzedaż. Polecam duży wybór domków jednorodzinnych. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, 34489g

34489g

Parcele w Poznaniu, blisko tramwaju, pod dachówką budowę, kupię. Pośredniczy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34499g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, w okolicy Poznania, wprost od właściciela. Pośredniczy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34521g

34521g

Parcele pod dachówką budowę, blisko tramwaju, kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34543g

Parcele pod dachówką budowę, przy Poznaniu, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34569g

34569g

Domek dwurodzinny, 2 pokoje z kuchnią, wolne, przy tramwaju (Nebel), sprzedaż właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34652g

34652g

Dom dwupiętrowy (oficyny, sklepiki, 3 składy, ogród), centrum Gniezna (także polewo) sprzedaż. Gniezno, Dąbrowskiego 17, m. 9, 13527p

13527p

Dom jednorodzinny na prowincji, z wolnym mieszkaniem, ogrodem od 1—4 morgi, ziemi, z dogodną komunikacją, do 70.000 zł, wprost od właściciela, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34702g

34702g

Kupno

Butel do jadalni kupię. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34492g

Motor elektryczny na prąd stały, o mocy do 1 KM, kupię. „Blok” Poznań, Stralska 6

34493g

Kupię biał lub odpowiednią ilość skór — elki, tylko 1 gatunku, na tegą figurę, Zgłoszenia: Baranicki, Poznań, Libelta 26 m. 3, od godz. 12 do 15.

34501g

Maszynę do szycia damską lub krawiecką, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34511g

34511g

Tokarnie 1.25 do 1.50 m tożności, kupię. Falkiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 46, 34546g

34546g

Kupię złom karbowandowy oraz kłej stolarski. Wytwórnia Artykułów Ściernych, Poznań, Grudzień 66, 34557g

34557g

Maszynę do szycia kupię. Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3, 34559g

34559g

4—5 tys. sztuk dachówek karbowanych, 50 gasiorów, hydrofor kompletny z motorem, kupię. Wincenty Dolski, Poznań — Antoninek, Browarna 25, tel. Poznań, 21-74, 34592g

34592g

Planino ewentualnie fortepian kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34593g

Zbiornik na wodę o pojemności 1.5—3 m³ oraz piec kuchenny (westfalkę) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34610g

34610g

Kupię silniki na prąd zmienny, 7.5 KW, 380 V, 1410 obr./min, 0.8 KW 220/380 V, 2800 obr./min. Rajewski, Poznań, Obornicka 63, 34661g

34661g

Miejski Handel Detaliczny Art. Przemysłowymi w Poznaniu

ZAWIADAMIA

ze w celu ułatwienia dokonania

zakupów artykułów niezbędnych w sezonie JESIENNO — ZIMOWYM ŚWIATU PRACY

znosi przerwę obiadową

K2459

w sklepach MHD w dniu 30 września 1954 r.

Sklepy będą otwarte od godziny 9 do 19.

Stolarska szlifierka na pasach, kupię, Poznań, Garbary 56 — stolarska, 34614g

34614g

Samochód ciężarowy 1/2 tony, dobry, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34637g

34637g

Planino, futro damskie, kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34684g

34684g

Samochód małodziałowy, osobowy, kupię. Szczegółowe oferty kierowców Łódź. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8165”.

K2426

Kupię rower dziecięcy „Baltów” R-18. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34730g

34730g

Planino markowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34746g

34746g

Westfalkę lub piec żelazny z dwoma paleniskami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 34784g

34784g

Piec żelazny, szamotowy, kupię. Poznań, Staszcza 21 — warsztat, 34800g

34800g

Kupię wszelkie części rowerowe, używane. Poznań, Dzierżyńskiego 263, warsztat, 34785g

34785g

Sprzedaż

Pelisy, płaszcze, marynarki, spodnie poleca: A. Lupa, Poznań, Gołębia 8, przy Farze, 34383g

Wózki dziecięce, autka koszykowe spacerowe, na łożyskach kulkowych drewniane i dla bliźniat poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13, 34161g

34161g

Sprzedam motocykl DKW, 200 ccm, Poznań, Grottera 10, m. 6, od godz. 15, 34403g

34403g

Samochód DKW, 700 ccm, w bardzo dobrym stanie, sprzedaż. Poznań, Mickiewicza 17 — garaż, 34510g

34510g

Psy bokserzy, szczeniaki, ładne, sprzedam. „Egzytyka” Zakład Zoologiczny, Poznań, Kłuskiego 2, 34515g

34515g

Wózek głęboki w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Grobla 4, m. 9, 34525g

34525g

Sprzedam piec do centralnego ogrzewania, wodnego, „Kamino” (5 żebrowych wewnętrznych). Poznań, Dąbrowskiego 124, m. 3, od godz. 16, 34529g

34529g

Kraty rozsuwane, 12 metrów, motor 4 KW, sprzedam. Miklasiewicz, Poznań, Czerwonej Armii 19, 34532g

34532g

Sprzedam piec przenośny, szamotowy, wysokość 1.40, Poznań, Rokossowskiego 148, m. 1, 34539g

34539g

Wózek — antko koszykowe, dobre, sprzedam. Poznań, Śniadeckich 4, m. 9, 34551g

34551g

Wkładkę żelazną do pieca kafflowego, na koks, sprzedam. Poznań, tel. 24-70, 34554g

34554g

Elegancki materiał granatowy, weliniany, na płaszczy, sprzedam. Poznań, Matejki 32, m. 2, 34556g

34556g

Sprzedam maszynę podczyszczającą (wykonuje tylko cholewki). Poznań, Czerwonej Armii 11, m. 31, 34563g

34563g

Opone 550×19, mało zużyta, sprzedam. Roman Łoga, Srem, Rynek 5, 34567g

34567g

Motocykl DKW, 500 ccm, SB, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Poznań, Woźna 18, od godz. 16—19, 34568g

34568g

Łóżecko nowe sprzedam. Poznań, 23 Lutego 65, przy Wiklicy, 34570g

34570g

Taksometr sprzedam. Poznań, Zielona 7 — suteren, 34572g

34572g

Sprzedam motocykl SRL, 125 ccm, Poznań, Dąbrowskiego 80, 34573g

34573g

Opone 550×15, zamienie na 600×16. Partyska, Poznań, Debec, Szczepana 5a, 34576g

34576g

Maszynę do szycia damską, okazję sprzedam. Poznań, Szymańskiego 7, m. 22, 34577g

34577g

Piec stalowy, emaliowany, sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 11, m. 19, 34581g

34581g

Sprzedam nowa maszynę do podnoszenia oczek. Poznań, Szamotulska 87, m. 15, 34583g

34583g

Manekin, klatkę wystawową do kankarów, sprzedam. Poznań, Książkiewicza 6, m. 11, 34584g

34584g

Sprzedam kompletny hydrofor, 300 ltr., z pompą i automatami. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 34586g

34586g

Sprzedam samochód „Wanderer” kabriolet. Informacje: Poznań, tel. 49-05, 34582g

34582g

OGŁOSZENIA DROBNE

Słeczarnia, krajalinę do baraków, przegrabarkę, manę, pompe ssaço — tłoczącą, wierarki, pański dla owiec, obręcze do kół, żelazo kowalskie sprzedam. Wincenty Dolski, Poznań — Antoninek, Browarna 25, tel. Poznań, 21-74, 34591g

34591g

Radio „Aga” z magicznym okiem, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 117, m. 2, 34598g

34598g

Kilny nylonowe białe, sprzedam. Poznań, Matejki 2, m. 10, od godz. 16—19, 34603g

34603g

Wózek — autko, koszykowe, na łożyskach, sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 43, m. 5, 34606g

34606g

Płaszcz skórny, czarny, nowy, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 78, m. 11, 34608g

34608g

6-tygodniowe piękne psiki, owczarki alaskie, sprzedam. Poznań, św. Wojciech 7, m. 7, 34620g

34620g

Wóz na gumach sprzedam lub zamienie na krowę. Puszczykowo, Sobieskiego 39, 34625g

34625g

Krowa dobra dojka, sprzedam. Puszczykowo, ul. Chopina 1, 34626g

34626g

Planino do ćwiczeń okazję sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 34627g</

Niebezpieczna zabawa

Na Winiarach przy ul. Leonarda był swego czasu pusty plac. Na nim bawili się dzieci. Piszę „był”, bo ostatecznie nieznana instytucja zrobiła na nim skład starych wagoników. Gdy zabrakło miejsca, wagoniki zaczęły ułaskawiać się nawzajem. Teraz dopiero rozpoczęła się prawdziwa zabawa dla dzieci. Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda gonitwa 49 chłopców z polskiej szkoły po tych żelaznych barakadach. O wypadek bardzo łatwo, ale o tym widocznie

nie pomyślało kierownictwo przedsiębiorstwa. (2479)

Odpowiadamy Czytelnikom

Mieszkańcy z ul. Wawrzyniaka 14. Po otrzymaniu odpowiednich materiałów zdłużskich przystąpiono do kontynuowania robót w Waszym budynku. (2094)

P. A. Szamocin. Prezydium PRN w Chodzieży wydało polecenie jak najszybszego usunięcia wszelkich niedociągów. Sprawę smalcu przekazano do PIH. (2114)

Czytelniczka z Odolanowa. Dziękujemy Pani za zwrócenie uwagi i informujemy, że tylko nieznaczna część nakładu ukazała się z omyłkowo zamieszczonym zdjęciem. (2323)

M. P. — Zespół Luboń. — Chcąc uzyskać szkła — minus 20, musi się Pani zwrócić do optyka w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 3, lub ul. Paderewskiego nr 8 i zostawić tam receptę. Kierownicy tych instytucji wysła receptę Pani do Łodzi do Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. Szkła Pani są bardzo silne i muszą być specjalnie szlifowane. (1626)

B. Niklas. — Konin. Prezydium PRN w Koninie zarządziło: postawienie tablic ostrzegawczych, — zabraniających zanieczyszczania jeziora, oczyszczenie rowu oraz zaplanowało na 1955 r. kredyty na oczyszczenie ścieków w Kleczewie. (979)

J. B. Leszno. Nie istnieją żadne przepisy, które mówiłyby, że dla osób korzystających z łazienki czynsz jest wyższy. Prosimy o odpis pisma, w którym administrator żąda wyższego czynszu. (2192)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

JADWIGA BOBROWSKA. — TRZCIEL. Jeśli Pani pokryła koszty pogrzebu ojca — spadkodawcy, ma Pani prawo do zwrotu tych kosztów z masy spadkowej. Gdy umiera ojciec bez testamentu, wszystkie dzieci bez różnicy wieku dziedziczą po równej części — w tym wypadku po 1/6 spadku. Jeśli niektórzy spadkobiercy otrzymali wyposażenie, to winni dokonać odpowiednich wyrównań na korzyść tych spadkobierców, którzy nie nie dostali, i to zgodnie z art. 63 prawa spadkowego (Dz. U. nr 60, poz. 238 z 1946 r.). (926)

HESOS. Zgodnie z art. 71 § 2 Kodeksu Rodzinnego „obowiązek alimentacyjny istnieje tylko między krewnymi w linii prostej oraz między rodzeństwem”. Zakres obowiązku alimentacyjnego zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Sąd może oznaczyć minimum kosztów miesięcznego utrzymania matki, a komornik sądowy zająć w drodze egzekucji pobyty zobowiązanego. (1398)

PRZEKŁĘTY SKARB

W najtajniejszych skrytkach jego duszy zaszła swoista, przez niego sobie zrazu nieświadoma przemiana. Im więcej się oddalał od Wiesenthala, a szczególnie od tego przekłętą ośrodka maszynowego, tym bardziej zjawiał się rysy na połączonym obrazie. Na odwrot zaś, im bliżej był Berlina, tym większa wrogośća przejmowała go to miasto. Nawet August Burschelt, człowiek z czerwonym trójkąciem wpiętym w kłose skórzanego kurki, zatracał w perspektywie swojej szorstkość i zamieniał się z wolna w protektora jego syna. I tylko jedno niepokoiło go i budziło w nim zazdrość: przyjaźń jego żony z człowiekiem należącym do OdF. Kto wie, do czego by doszło, gdyby w porę temu nie przeszkodził.

Z ust wymknęło się westchnienie, delikatne i drżące, którego jednak nikt nie usłyszał w głośnym stukocie pociągu. To przecież Truda mocowała się z nim o diabelski skarb w nocy — w nocy, która wbrew jego oczekiwaniom wcale nie była „drugą nocą poślubną”. To ona narzuciła mu zobowiązanie, by zameldował o wszystkim policji. Teraz, wyglądając z pociągu na pola leżące w białym, słonecznym świetle, czuł dopiero, ile ciężaru zawiera w sobie słowo dane — decyzja wymuszona.

Dantke byłby jednak przeciwny swojej naturze, gdyby raz jeszcze nie unął się przy swoim. W tej sytuacji dolary trzeba by zameldować policji wschodniego Berlina. Tym samym opowiedziałby się praktycznie za Niemcami wschodnimi, za owym „piekłem byłych hitlerowców”, jak mówiono w Rzespi. Czy mógł, czy miał prawo żądać od niego takiej ofiary jego rodzina? Na nowo zaczął ubolewać nad danym przyrzeczeniem. Z drugiej jednak strony leżał się straszliwych zmagani i walk z samym sobą, jakie toczył w ostatnich tygodniach. Szukając w myślach trzeciego jakiegoś wyjścia spośród tych wszystkich zmaganiach, politycznych i osobistych spraw, pomyślał, że przecież istnieje coś w rodzaju nagrody za odnalezienie skarbu, której procent określa wysokość znaleziska i która ostatecznie można wyprosić. Niestety, nie był prawni-

kiem, ale też dlatego nie miał złudzeń. Lepiej będzie, jeśli z góry zrezygnuje z tego gładkiego interesu, wyrażającego się stosunkiem nagrody do znaleziska. Wielcy panowie z sądu patrzą niechętnym okiem, gdy mali ludzie stają się bogaci w ciągu nocy. Zawsze znajdują jakiś paragraf, aby zgłotać pewne trudności. Na przykład takie pierwsze lepsze z brzegu pytanie: — dlaczego dopiero teraz zjawia się znalezienie pieniędzy? Prawdopodobnie będzie musiał odpowiadać policjantowi z poczekalni dworcowej na Friedrichstrasse, temu który skonfiskował pierwsze trzy setki. Może komisarz, który kierował rewizją w domu Anity i następnie przesłuchaniem w prezydium policji, ma go już w kleszczach? Jeśli więc będzie udawał, że o niczym nie wie, nie tylko pierzchnie perspektywa nagrody za doniesienie i sen o bogatym życiu we troje, nie tylko straci na zawsze odzyskaną rodzinę, ale — tego obawiał się najbardziej — może się nawet zdarzyć, że będzie musiał wrócić za druty koczujące.

Z jego piersi wyrwał się ochrypły gwizd jakby z gotującego się kotła. Jakis chłop siedzący naprzeciwko, doprowadzał pasażerów do kaszlu swą kopcącą fajką. Myśląc, że ten gwizd jest aluzją do jego fajki, pełen winy skierował gryzacz dym w stronę okna.



Dantke nie zwracał na to uwagi. W trwożnym leku o swoje życie chwycił się słów Trudy, jak tonący ostatniej deski ratunku: — Pomów z Paulem Kampmannem, ojcuzku... — W pierwszych chwilach jazdy pojeźdźcał okrzyk Hansgeorga napędzał go radosnym uniesieniem. Teraz rada Trudy szumiała mu w uszach uporemczym, monotonnym, błagalnym tonem, wreszcie przełamała ostatnie opory.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(71)

GŁOS SPORTOWY

Sportowcy Stali przy ZISPO

podejmują cenne zobowiązania

i wzywają wszystkie koła w kraju do uczczenia II Zjazdu ZMP

Cenne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej podjęli w środę, dnia 29 września członkowie Koła Sportowego „Stal” przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu.

Zebrań na masowce aktywiści ZMP, działacze sportowi oraz wybitni sportowcy Stali z entuzjazmem uchwalili zobowiązania oraz równocześnie wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie koła sportowe w całej Polsce. W zobowiązaniach swoich sportowcy ZISPO postanawiają:

- wziąć masowy udział w tegorocznych Marszach Szlakiem Zwycięstw, wystawiając do nich 5000 członków załogi, czyli pięć razy więcej niż w roku ubiegłym;
- wykonać do 18. 11. br. w 100 proc. plan werbunku sportowców do koła oraz zwiększyć liczbę kobiet uprawiających czynnie sport o 68 osób, to znaczy do 900;
- do 18. 11. br. wykonać roczny plan zdobywania odznak BSPO i SPO (1790), a więc o 1149 odznak więcej niż w 1953 r.;
- zdobyć zaplanowane 700 klas sportowych;
- zorganizować 7 spotkań sportowców z Ludowymi Zespołami Sportowymi;
- pobić 70 rekordów życiowych, w tym 2 Polski (w pływaniu — Kłemińska na 50 i 200 m st. mot. — młodzików, oraz Cedro — na 50 i 400 m st. dow.);
- przepracować przy budowie obiektów sportowych, a szczególnie lodowiska, 2230 roboczogodzin, co przyniesie

oszczędność w wysokości 13 380 zł;

- przeszkolić w skokach z wieży spadochronowej 1000 dziewcząt i chłopców z załogi zakładów;
- zwerbować na szkolenie lotnicze do Aeroklubu Poznańskiego LPZ 300 kandydatów;
- stworzyć sekcję łyżwiarstwa figurowego.

Wśród zobowiązań widnieją ponadto takie pozycje, jak: przystąpienie 5 drużyn do Narciarskiego Raldu Tatrzańskiego, przeszkolenie 100 członków załogi w jeździe na nartach, przeszkolenie 5 sędziów

strzelectwa sportowego i 3 — siatkówki, przeprowadzenie kursu bokserskiego dla nowicjuszy oraz stworzenie 12 nowych młodzieżowych brygad sportowo-produkcyjnych.

Apel sportowców Stali ZISPO nie powinien pozostać bez echa. Czekamy na wszystkie koła sportowe całej Polski, a w szczególności woj. poznańskiego, by podjęły wezwane rzucone przez sportowców Zakładów im. J. Stalina. Realizacja tych zobowiązań przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego rozwoju kultury fizycznej i sportu w naszym kraju.

WZYWAMY WSZYSTKICH SPORTOWCÓW POLSKI DO CZYNU DLA UCZCZENIA II ZJAZDU ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ!

L. Kostera najlepszym strzelcem Leszna

Ostatnio na stadionie Unii w Lesznie odbyły się zawody strzeleckie w konkurencji KBKS-7, zorganizowane przez MKKF o pu-

char miasta Leszna. W postawie leżącej Ludwik Kostera z Ognia uzyskał 97 pkt., wyprzedzając swoich kolegów klubowych Jana Nowaka i Helenę Majchrzakówną, którzy uzyskali po 90 pkt.

Sukces motocyklistów bydgoskich na torze trawiastym w Obornikach

Zorganizowane przez ZS Spółnia w Obornikach wyścigi motocyklowe na torze trawiastym zgromadziły kierowców z Szamotuł, Obornik, Poznania i Bydgoszczy.

Wyścigi rozegrane w czterech kategoriach przyniosły duży sukces reprezentantowi bydgoskiego OWKS — Zbigniewowi Kucharskiemu, startującemu na 250 ccm „Jawie”. Zwyciężył on pewnie w kat. 250 ccm przed swym kolegą klubowym Janem Mateczakiem. W kat. do 350 ccm Kucharski wyprzedził Bukowskiego z poznańskiej Unii, pozostawiając na trzeciej pozycji Gierkę z Obornik. Wyścig w kat. powyżej 350 ccm wygrał także Kucharski przed Milewskim (Unia Poznań).

Czesław Sobociak z Obornik, najmłodszy wśród startujących, wygrał bieg „setek” przed Daszkowskim z Bydgoszczy. (Dol.)

Hokeiści radzieccy przyjeżdżają do Polski

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjeżdża do Polski druga reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie na wspólny trening z kadrą hokeistów polskich.

Goście radzieccy rozegrają również kilka spotkań towarzyskich z drużynami polskimi.

DRUKARNIA: — Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka Poznań. K-5-54027

Teatry

OPERA — g. 19 „Borys Godunow”
POLSKI — g. 19 „Żywy trup”
NOWY — g. 15 „Imieniny pana dyrektora”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”
PANSTW. TEATR — g. 16.30 „Kotek u parciuszka”
PANSTW. TEATR — g. 16.30 „Kotek u parciuszka”
W GNIEZIE: Szamotyły — „Śluby pańskie”
Znin — „Dziwaczka z Północy”, „Oświadczenie” i „Jubileusz”
Kina
APOLLO — nieczynne
BALTYK — g. 13, 15, 17, 19 i 21 — „Promienie śmierci”
JUNAK — g. 14, 16, 18 i 20 — „Promienie śmierci”

CO GDZIE KIEDY

MUZA — g. 11, 14, 16, 18 i 20 — „Orzeł Kaukazu” (II część)
RIALTO — g. 12, 14 i 16 — „Jak hartowała się stal”, g. 18 i 20.15 „Kwiat miłości”
WARTA — g. 14-20 — „Opowieść o polowaniu”
MINIATURKA — g. 16 i 20 — „Zaklęta naręczona”
PIAST — g. 18 i 20 — „Starek pałapka”
LETNIE — g. 15, 17 i 19 „Podstęp swatki”
PUSZCZYKOWO — g. 17 i 19.30 — „Skanderbeg”
LUBON — g. 19.30 — „Uczniowski rewir”
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Ceylon-Bombaj-Jaipur”
Odczyty
Czwartek literacki — g. 19 w sali Odrodzenia Starego Ratusza

Koncerty

AULA U. P. — g. 17 — koncert rozrywkowy dla młodzieży „Wesoły pociąg” przez Kraj Rad. W programie występy artystów P. T. D., Państw. Opery im. St. Moniuszki i zespołów młodzieżowych. Zaproponowana wydanie MDK i Klub TPRP.

Radio

PROGRAM II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.10, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55
Muzyka: 5.25, 5.40 (P), 6.15, 6.37, 7.15 i 8 — poranna, 12.10 — popularna, 12.25 — rosyjskie pieśni ludowe, 13.15 koncert radzieckiej

Kolejarz pokonał Budowlanych 6:2

Pierwszoligowcy debiucie pokonali spotkanie z III-ligowym zespołem Budowlanych jako wybitnie sparringowe przed niedzielnym meczem o mistrzostwo z Budowlanymi Chorzów, wygrywając pewnie 6:2 (2:1).

W bramce zwycięzców wystąpił Paczkowski, w obronie Sobkowiak, którego po zmianie zastąpił Szafczyk. W pomocy niezawodnym był Sioma, często przechodząc do napadu, w którym tym razem zabrakło Anioły. W ataku dobrze wypadł debiut Gogolewskiego oraz na prawym skrzydle szybkiego Urbaniaka. Pietrzak jest wciąż jeszcze za mało ruchliwy — o czym się jednak, dzięki szybkiej orientacji — bramkarzeli. Trzy razy ułożył on piłkę w siatce przeciwnika. Zdobywcą dwu bramek jest Sioma. Obie uzyskał z rzutów karnych. Kajdasz po silnym i niespodziewanym strzale zmusił bramkarza do kapitulacji.

Pokonani utrzymali do przerwy grę równorzędną, po zmianie oddali jednak inicjatywę w ręce Kolejarza.

W ataku Budowlanych wyraźnie odczuwało się brak lewego Gabrysiaka na lewym skrzydle.

Zawody prowadził sędzia Jachczyk. (p)

Koszykarze Gwardii (Kraków) przegrywają z Lokomotiv (Sofia)

Międzynarodowe spotkanie w koszykówce męskiej między Lokomotiv (Sofia) a Gwardią (Kraków), rozegrane 28 bm. w Krakowie zakończyło się zwycięstwem drużyny bułgarskiej 52:40 (23:12).

Najlepszymi strzelcami w drużynie bułgarskiej byli Sławow — zdobywca 13 pkt. oraz Welew — 10 pkt.

Najwięcej punktów — 13 dla drużyny krakowskiej zdobył Paulea.

Sędziował Iljew (Bułgaria) i Hegerle (Polska). Widzów około 2 tysiące.

Pierwsze spotkania tenisistów stołowych w rundzie jesiennej

Wielkopolscy ping-poniści po letniej przerwie wystartowali w ubiegłą niedzielę do II rundy rozgrywek w klasie wojewódzkiej.

W Poznaniu odbyły się 4 mecze: Stali ostrowskiej z AZS i Włókniarzem oraz gnieźnieńskiego Ognia z Spójnią i Budowlanymi. Przyjemną niespodzianką sprawili ostrowianie, bijąc zarówno zespół akademicki (6:4), jak i Włókniarzy (7:3). O niespodziance mówimy dlatego, że stołowy byli do gier dobrze przygotowani. AZS nie wystąpił w pełnym składzie. Brak było Czarzy i Kończaka. Gnieźnieński Ognio zmierzyło się z Budowlanymi i ze Spójnią, przegrywając obydwoma pojedynkami. Budowlani wygrali 6:4, a Spójnia „rozniosła” przeciwników 8:2, wykazując bardzo dobrą formę. Ognio zarobiło 2 punkty z przegranych Sosińskiego. Tomczak natomiast i Adam-

ski mieli łatwe zadanie i swoje gry rozstrzygnęli w dobrym stylu. Obaj są w wysokiej formie i można oczekiwać, że w następnych spotkaniach nie obniżą swego „lotu”. Spójnia jest więc — obok Unii, Stali i kaliskiego Włókniarza — jednym z kandydatów do I miejsca w tegorocznych mistrzostwach województwa.

A oto tabela wojewódzka po zakończeniu I rundy:

Unia (P)	11	19.3	73.37
Stal ZISPO	11	19.3	71.39
Włókniarz (K)	11	17.5	71.39
Ognio (Gn)	11	13.9	63.47
Spójnia (P)	11	12.10	59.51
Kolejarz (L)	11	11.11	53.57
Stal (Ostrów)	11	8.14	48.62
Budowlani (P)	11	8.14	41.69
Budowl. (Ostrz.)	11	6.16	45.65
Kolejarz (P)	11	6.16	42.68
AZS (P)	11	6.16	40.70
Włókniarz (P)	11	1.21	24.86

(wil)

muzyki rozrywkowej 15 — muzyka, 15.15 koncert solistów, — 15.40 — chłostki melodii ludowej, 16 (P) sławni wykonawcy, 16.30 (P) — o czym dzwiedza druty, 18.10 (P) — muzyka, 18.20 mistrzowie sceny operowej, 19.45 — kompozytor tygodnia, 21.50 taneczna, 22.40 utwory fortepianowe 23.50 — symfoniczna

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 5.35 (P) — co dzień przy- nosi, 12.45 — dla wsi, 13 (P) — z mikrofonem przez wieś, 14.10 i 14.30 szkolna, 17.55 (P) humoreska „Los na loterii”, 18.50 — pogadanka dr. Jana Zabińskiego, 19 — muzyka i aktualności 19.25 — ody Ronsarda, 20.30 „Pierścien z amethystem” — aud. c kasyjce A. France’a 22.20 — „W dziwnym mieście”, odc. 1 pow.

Sport: 21.45 — wiadomości